

Temat: Jesteśmy razem. Funkcje rodziny: rekreacyjno-towarzyska, kulturowa i ekonomiczna.

Rodzina to nie tylko wspólnota majątkowa i kłopoty bytowe. To wspólnota ducha, serca i myśli. Powinna ona zaspokajać ludzkie potrzeby psychiczne, emocjonalne (uczuciowe) i kulturowe. Z pewnością się z tym zgodzicie. Życie rodzinne to nie tylko wspólny stół, ten sam klucz do drzwi i wspólna pralka. Każda rodzina ma swój klimat. Jest to klimat rozmowy i sposób spędzania wolnego czasu. Jedni rodzice wezmą dziecko do kina lub muzeum. Inni będą z nim wędrować po mieście lub okolicy. Jeszcze inni opowiedzą ciekawe historie, ucząc szacunku wobec tych, którzy już odeszli. Rodzina spełnia więc **funkcję kulturową**, której walory docenia się po latach. Wspomni się wówczas spacer z ojcem na Wawel lub zwiedzanie zamku w Malborku. Trudno zapomnieć przeżycia, jakich doświadczyliśmy, gdy unosiła się kurtyna w teatrze, gasły światła, a obok siedziała mama.



Dobrze zagospodarowany wolny czas stanowi znakomitą ilustrację, iż rodzina spełniać może także **funkcję rekreacyjno-towarzyską**. Odwiedzamy krewnych i przyjaciół, nierzadko gościmy ich u siebie. To bardzo istotne, ponieważ jesteśmy wprowadzani w świat powiązań międzyludzkich. Jedne rodziny prowadzą bogate życie towarzyskie; w takich domach nie zamykają się drzwi, a w przedpokoju stoi wiele butów. Inne rodziny bywają bardziej hermetyczne (zamknięte), ale ich życie towarzyskie przenosi się na zewnątrz, np. organizują spotkania na działce, świętują wspólnie w lokalu czy wyjeżdżają na wycieczki.

Rodzina pełni również **funkcję ekonomiczną**. Czy zastanawialiście się kiedyś, ile było już w Waszym życiu pokrojonych kromek chleba, przszytych guzików i zepsutych zabawek? Znajdujecie czasem na strychu lub w piwnicy Wasze stare listy do Świętego Mikołaja lub bożonarodzeniowe prośby do aniołka. Otrzymane z kurzu i odczytane na nowo przypominają, jak nieokiełznani byliście w swoich apetytach. Nieźle musiał się natrudzić poczciwy Święty Mikołaj, by je zaspokoić. Nierzadko czynił to wbrew logice domowego budżetu. Nie wyrzucajcie tych listów. Pokażecie je w przyszłości własnym dzieciom. I Wy kiedyś będziecie realizować takie zamówienia, przekonując się, że dawanie jest miłsze niż branie.



Włączcie się w rodzinne, bezinteresowne dawanie. Pomóżcie rodzicom, w czym tylko możecie. Jak wiadomo, dom to miejsce, w którym wiecznie jest coś do zrobienia. Nauczcie się pomagać bez czekania na nagrodę. To się Wam bardzo kiedyś przyda.



Zadanie

Jak należy rozumieć powiedzenie: „Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu”?
Podaj kilka przykładów.